Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 48. Niedziela, dnia 19 sierpnia 1923. Rok II.

MOTTO: Difficile est satiram non scribere.

NOWINY „SMOK"

CZASOPISMO BEZPARTYJNE

WYCHODZI CO CZWARTEK I CO NIEDZIELA.

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Zielona 3, urzęduje codziennie od g. 2—4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Franciszek Uszko. Wydawca: Franciszek Uszko.

Do nabycia w każdej trafice w Krakowie, Lwowie i Tarnowie.— Manuskryptów nie zwraca się.

Cena pojedynczego numeru **1500 Mp.**

Prenumerata kwartalna 33.000 Mk
Z odnoszeniem do domu 36.000 Mk
Prenumerata zamiejscowa 36.000 Mk

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	1,000000 Mk
1/2 strony	500000 „
1/4 strony	250000 „
1/8 strony	140000 „
1/16 strony	70000 „
Drobne ogłoszenia za słowo 400	„

„Nadesłane" 200% drożej.
Przed tekstem 300% drożej.

Dział polityczny i gospodarczy „Nowin".

Zapowiedź poprawy w Niemczech. (Spadek dolara.—Potanienie zboża.) Berlin. Według ostatnich informacji, zrezygnowanie ze strajku przez komunistów można uważać za zapowiedź poprawy sytuacji wewnętrznej.

Uwidoczniło się to przedewszystkiem na giełdzie, gdzie zanotowano spadek dolara. Nie pozostało to bez następstw w dziedzinie cen środków żywności, zwłaszcza w zbożu. Cena żyta spadła ostatnio na 7.6 miljonów marek za 1 centnar w porównaniu z 215 miljonami z początkiem miesiąca. Spadek ten tłomaczy się także widokami pomyślnych żniw. W związku z tem oczekuje się tu zwolnienia tempa drożyzny w zbożu chlebowem.

Niemcy protestują przeciw... odniemczeniu Polski. Berlin. Bawarska partja ludowa i partja nacjonalna wniosły interpelację przeciw ostatnim zarządzeniom Polski przeciw mniejszościom niemieckim W interpelacji zaznaczono, że kilka tysięcy Niemców zmuszonych jest opuścić Polskę. W ogóle w Polsce odbywa się teraz odniemczanie ziem polskich. Interpelacja domaga się od rządu zaprotestowania.

Opinja Jugosławii domaga się represji wobec Niemiec. Belgrad. Prasa tutejsza domaga się od rządu zastosowania środków represyjnych przeciwko Niemcom z powodu odmowy w kwestji reparacyjnej spłaty długów w naturze przez Niemcy.

Marszałek Piłsudski nie poruszy zagadnień polit. w odczytach. Wilno. Marszałek Piłsudski w wywiadzie z redaktorem „Słowa Wileńskiego" Mackiewiczem oświadczył, że w pięciu zapowiedzianych odczytach wojskowych, które wygłosi w szkole Śniadeckich i w Uniwersytecie wileńskim nie będzie poruszał momentów politycznych Z dalszej treści wywiadu wynika, że marszałek zapatruje się krytycznie na obecną ordynację wyborczą Ordynacja ta jest przyczyną, że wśród licznych klubów Sejmu niema ugrupowań, które powstały w okresie odrodzenia Polski.

Sowiety prowadzą targ o odszkodowania należne Polsce. Warszawa. Delegacja rosyjsko-ukraińska w mieszanej komisji reewakuacyjnej wyraziła chęć wypłaty odszkodowania za całość zagrabionego mienia, proponując naszej delegacji zaledwie dziesiątą część sumy żądanej. Równocześnie delegacja rosyjsko-ukraińska kwestjonuje prawo do odszkodowania za mienie złożone przez obywateli polskich w przedstawicielstwie i w jego oddziałach na prowincji.

Złoty polski 40000 Mk. Warszawa. Minister skarbu ustanowił cenę 6% złotych bonów S. I. A. B. C. D. na 40.000 marek za jeden złoty. Nowa cena obowiązuje z dn. 16 sierpnia b. r.

Traktat handlowy polsko-fiński. Warszawa. Do Warszawy przyjechała delegacja fińska celem prowadzenia pertraktacji w sprawie traktatu handlowego polsko-fińskiego. Na mocy tego traktatu, o ile wejdzie w życie, będziemy mogli wywozić do Finlandji naftę, cukier, drzewo dębowe, wyroby włókiennicze, w zamian zaś możemy otrzymywać wyroby stalowe, papier itp.

Ameryka i reparacje. Dzienniki Stanów Zjednoczonych są zdania, że Ameryka powinna się wdać w sprawę reparacji, jednakże mogłoby to nastąpić dopiero na zaproszenie ze strony Francji i Anglji. Prezydent Coolidge wyraził życzenie dokładnego poinformowania się w tej sprawie. Z tego powodu powoła on w ciągu bieżącego tygodnia do Waszyngtonu amerykańskich ambasadorów w Paryżu i Londynie i odbędzie z nimi konferencję w Białym domu.

Marszałek Piłsudski w Wilnie. Marszałek Piłsudski, który obecnie bawi w Wilnie, oświadczył, że zabawi tam 2 tygodnie i wygłosi na zaproszenie towarzystwa wiedzy wojskowej kilka odczytów, a między innemi o „kampanji wileńskiej w r. 1910" i o „Pracy dowódcy w czasie wojny", który to temat ma ilustrować Kampanja wileńska.

Litwini przejęli kolej kłajpedzką. — Kowno. Prasa tutejsza lakonicznie donosi, że min. komunikacji przejęło od dyrekcji niemieckiej kolej kłajpedzką.

Budienny naczelnym wodzem kawalerji rosyjskiej. Moskwa. Budienny został mianowany inspektorem kawalerji wszystkich wojsk rosyjskich. W najbliższym czasie ma Budienny przybyć do Moskwy, gdzie zamieszka na stałe.

Nowy rząd niemiecki nie zaniecha oporu. Berlin. Kanclerz Stresemann przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył między innemi, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby nowy rząd miał zamiar kapitulować. Nie myśli on o zaniechaniu biernego oporu w zagłębiu Ruhry, dopóki strona przeciwna nie ułatwi mu tego.

Barykady w Berlinie. W sobotę przedpołudniem we wschodnich częściach miasta przyszło ponownie do starć między policją a demonstrantami. Młodociani strejkujący usiłowali zbudować barykady na ulicach, aby wstrzymać ruch tramwajowy. Jeden wagon tramwajowy został doszczętnie rozbity. Podczas starcia było kilkudziesięciu rannych.

Wszystkie strejki w Niemczech będą zlikwidowane. Berlin. Na sobotniem posiedzeniu rad zakładowych partji komunistycznej postanowiono zlikwidować wszystkie strejki i podjąć od poniedziałku pracę.

Religijny kongres żydowski. Wiedeń. Onegdaj otwarty został kongres stowarzyszeń „Agudas Israel" w obecności przedstawicieli rządu austrjackiego, przedstawicieli poselstw angielskiego, francuskiego, szwajcarskiego, polskiego, niemieckiego i czechosłowackiego. Delegacji kongresu oświadczył nuncjusz papieski, iż ubolewa, że z powodu święta katolickiego nie może przybyć na kongres. Kanclerz Seipel oświadcza w piśmie swem, że jako kapłan katolicki wita szczerze zjazd „Agudas Israel", jako organizację tej części narodu żydowskiego, która jest zorjentowana w kierunku czysto religijnym. Na wniosek starszego rabina, dra Loewensohna z Zurychu, przyjęto jednomyślnie rezolucję, skierowaną pod adresem Ligi narodów, w której kongres wita Ligę narodów w nadziei, że ukształtuje ona stosunki narodów na gruncie sprawiedliwości i prawa.

Odkrycie olbrzymiej bomby u komunistów w Sosnowcu. Onegdaj aresztowano tu w mieszkaniu trzech komunistów. Policja znalazła podczas rewizji bombę wielkich rozmiarów, która miała służyć do wysadzenia w powietrze. (Jest to jeden z fragmentów komunistycznej akcji, o której wspomniał min. Kiernik w Sejmie).

Kiedy zostanie zwołany Sejm? Dziś powrócił z letnich wywczasów marszałek Rataj, który po porozumieniu się z rządem i prezydjum Sejmu określił termin następnej sesji Izby ze względu na wprowadzenie przez Senat szeregu poprawek do ostatnich uchwalonych przez Sejm ustaw. Należy się spodziewać zwołania Sejmu na początku września, na krótką nadzwyczajną sesję.

Królewskie wizyty w Polsce. Tylko w Polsce nic o nich nie wiadomo. Wedle paryskiego „Journala" ma przyjechać do Warszawy na wrzesień, król belgijski, a na październik król jugosłowiański. Powyższą wiadomość zamieszcza „Journal".

W Warszawie o tem nic jednak nie słychać.

Próba urządzenia w Warszawie demonstracyjnego strajku powszechnego. Warszawa. Rada warszawskiego związku

Bądźmy solidarni!

zawodowego uchwaliła ogłosić demonstracyjny strajk powszechny na 20 bm., celem poparcia strajku robotników przemysłu drzewnego, budowlanego oraz dozorców domowych.

Marszałek Piłsudzki opracowuje pamiętniki z czasów wojny. Wiadomość o ukazaniu się książki marszałka Piłsudzkiego o ś. p. Narutowiczu wywołała wśród najszerszych sfer ogromną ciekawość.

Otóż jak się dowiadujemy, marsz. Piłsudzki ma zamiar opracować swoje wspomnienia z czasu wojny, o wyprawie wileńskiej i obronie warszawy. Mówią też o pamiętnikach.!

Rozigrane Czechy. Od pewnego czasu uprawiają Czesi wobec Polski politykę błazna w zbroi rycerza. Grożą niby armatami (Cieszyn — zlot Sokołów), grabią szkoły polskie na zagarn'ętym Śląsku polskim, straszą faktem dokonanym co do Jaworzyny, obecności polskiego prezydenta republiki w Zakopanem, Krynicy, Szczawnicy, kontrdemonstrują itp. szopki ciągle uprawiają. Pytamy, czy tego nie za wiele? Z zabranych ziem Polsce przez Czechy nikt nie zrezygnował!!!

Uroczystość „Cudu Wisły“
w Tarnowie.

Z przykrością stwierdzić musimy, że tarnowskie władze wojskowe odseparowały w zupełności miejscowe oddziały wojska od wspólnego święcenia ogólnonarodowej uroczystości, przez przeniesienie miejsca obchodu uroczystości na kilka kilometrów poza Tarnów, t. j. do Lipia. Wskutek tego nikt ze starszych i wogóle miejscowych nie mógł w tej uroczystości brać udziału. Uroczystość w Tarnowie stała się więc — wbrew wszelkim oczekiwaniom —ściśle wojskową. Toteż przebiegu jej nie podajemy.

Organizatorom przyszłych uroczystości ogólnych, proponujemy wąwozy za górą św. Marcina lub kępy za Dunajcem, a skutek będzie tak samo pewny, jak obecnie!

Ciesz się, narodzie!

Miasto Tarnów żąda komisarza rządowego!
Magistrat winien ustąpić!

Ze stolca burmistrzowskiego »panietego« zjechał prześwietny polityk ugodowiec, nieprzymierzając pan Tertil. Poszedł w zasłużoną odstawkę i przeniósł się na wyżej położoną „obsadę“, gdzieś dalej, aniżeli ujście Wontoka i Młynówki, bo ponoć w Warszawie. Z mózgu jego wyskoczył nieodrodny syn, podobny ze wszystkich **prawie** stron do swego protoplasty. Był to sławetny pan Mütz. A, że miał być mądrzejszy (tak przynajmniej złośliwi mówią) od swego pierwowzoru, więc odkrył miejskie bagienko, wskoczył weń i czuł się w nim bardzo swojsko.

I tak: budżet, jak walczył poprzednio z deficytem, tak za jego sławetnych rządów nie miał już żadnej realnej podstawy. Mimo, iż ściągał pan Mütz wielkie podatki z miasta—kasa miejska stała pustką. Nie baczył na to, że podatki gminne były ściągane bardzo często bez pokwitowań, na co się ludność skarży, gdyż jego to nic nie obchodziło... Pan Mütz, jako typowy semita, chciał być Mojżeszem ludu izraelskiego na ziemi tarnowskiej. Dawał więc ludowi swemu wolność, nie stawiał przeszkód w budowie kramów dla niego w najciaśniejszej, nawet mysiej dziurce. Za jego rządów powstały wspaniałe bramy triumfalne ejrufowych »telegrafów iskrowych«, dla ogłoszenia wszystkim obecnym i przychodzącym do grodu tarnowskiego, że ziemia tarnowska przeszła już w ręce ludu wybranego i oczekuje rozkazów ponad państwowej organizacji.

Z myśli pana Mütza, zrodzonego z mózgu tertilowego, powstał trzeci członek i stanął na — czele „Turnef'a.“ Ten członek Rady miejskiej miał ukoronować szczytne dzieło dezorganizacji miasta.

Zaraz po stanięciu tego członka na stolcu burmistrzowskim ukazały się po całem mieście ogonki...

Nomen — omen...

Pan Szatko zeszatkował szatkujący się Magistrat. Pokazał, że nie sztuka jest dobrze rządzić, jakby tego chciała opinja publiczna miasta Tarnowa. Sam więc pokazał sztukę, jak można siedzieć na stolcu burmistrzowskim i umizgać się to w jedną, to w drugą stronę...

Wszak czas wyborów do rad gminnych w Małopolsce się zbliża, więc cóż to szkodzi szukać zwolenników?...

A więc radzą i radzą rajcy »roztropnej« rady miasta... Dobrzeją Wojciechy z Mazowsza, Próchnieją cielętne mice, Skwirczą mumje koło srebrnych-pfenigów, Łabędzie głosy Ropuchy, zapaliły ropę w porcie, Białe wilki piekły się w hucie...

Ruszają radni rozumem, dobre dowcipy dookoła krążą, kapitalne kozły siedzą na tarnowskim kapitolu. Chwasty i zielska obrosły fotele radzieckie, pleśń osiadła na mózgach, bielmo zasłoniło oczy, z wyglądu twarzy wyczytać można niedołęstwo, cielska ledwo, że wloką oni za sobą. I ci ludzie chcą jeszcze rządzić miastem?

Dość już! Dość! Groziliście szanowni ojcowie miasta rezygnacją, czemuż z nią zwlekacie do dzisiaj? Czemu nie wykonaliście pogróżek?

— Bo nawet do tego nie mieliście dość siły i odwagi, by powiedzieć sobie stanowczo, że do pracy tej nie nadajecie się zupełnie!

Mieszkańcy miasta Tarnowa żądają:

1). Natychmiastowego ustąpienia obecnej Rady miejskiej, jako zupełnie nie nadającej się do dzierżenia władzy w mieście, oraz

2). Wprowadzenia komisarza rządowego na Magistrat tarnowski, gdzieby sprawował rządy, aż do wyborów nowej Rady miejskiej.

Dość już! Dość!...

Myśli zaczadzonego;

Najszczęśliwszym człowiekiem na świecie był Adam; nie miał tešiowej. —

Ten kto się drugi raz żeni, nie jest wart, że mu pierwsza żona umarła. —

Ze wszystkich muzyk wojskowych w Tarnowie, najlepiej gra muzyka 16 p. p,

Aby nie popełnić subordynacji, musi się żołnierz postarać głupiej wyglądać od swego przełożonego.

Różnica między pięćdziesięcio tysiączką a tysiączką jest 49.000.

Hektor Tarnowski.

NATURA i NERWY

9.) (Ciąg dalszy.)

— Więc i tu szuka czegoś ta przeklęta szajka? — wyrzekł do się półgłosem Sobiepan.— Dobrze! Lecz grubo się pomylili, trutnie!

Mówiąc to, zadzwonił na służącego, który w okamgnieniu stawił się.

— Wyrzuć to ścierwo!

Gdy służący sprzątnął padlinę, Sobiepan zadumał się głęboko nad sytuacją. Wiedział i obliczył zaraz przy rozpoczęciu akcji, że szajka ta nie będzie mogła w żaden sposób strawić jego mięszania się do „interesów“ tejże i będzie szukać w jakikolwiek sposób zemsty, choćby nawet w taki zdradziecki, jaki zaobserwował przed chwilą.

— Wszystko to głupstwo! Raczej śmierć, niżli codzienne, jednostajne, szare życie! Tak... Tylko dalej, a dzielnie!

Podniósł się szybko, zmierzył kilkakroć krokami długość pokoju, poczem wszedł do gabinetu, gdzie zwykł był stale pracować.

Ściany gabinetu przysłonięte prawie w całości szafami, z których każda prawie była zapełniona innego rodzaju przedmiotami. Na pierwszym planie były dzieła znakomitych uczonych i mędrców. Ponieważ **historja est magistra vitae**, — nie brakło w zbiorze dzieł historycznych i ekonomicznych; walka z teraźniejszością i przyszłością powołała dzieła z dziedziny wynalazków, wreszcie dążność do wypełnienia luk, których wiedza praktyczna nie może zaspokoić, wyszukała dzieła filozoficzne. Dalej, przyrządy do robienia doświadczeń chemicznych i elektotechniczne; akwarele własnych pomysłów i własnego wykonania; mnóstwo szkiców kształtów znajdujacych się w naturze, jak i planów, które wkrótce miały być wykonane. Zewsząd, z każdego kątka wiała głęboka myśl...

Sobiepan zamyślił się nad nowym planem pościgu za bandą, która skradła naszyjnik. Zamyślenie to było tak niezwyczajne, że nie zauważył on człowieka, który niespostrzeżenie dostał się do gabinetu i już stał nad głową Sobiepana z rewolwerem w ręce.

— Ręce do góry! — krzyknął intruz.

Żądanie to musiał Sobiepan natychmiast wypełnić. Chcąc jednakże przybysza wprowadzić w pułapkę, szedł ku niemu z podniesionemi rękami. Naciśnięty guzik nogą Sobiepana i już opryszek znalazł się w piwnicy. Tam pozostawiony na elektrycznych torturach napastnik, widząc się zamkniętym w pułapce, spokorniał, był nawet skłonny do powiedzenia, kto mu wydał polecenie i w jakim celu.

Wezwany przez Sobiepana zeznał, że miał go steroryzować, by tymczasem inni mieli czas splądrować cały dom i był pewien, że bandzie się cała sztuka udała. Pomylił się jednak. Cała banda, złożona z ośmiu ludzi wyzamykana została w bocznych pokoikach willi, gdzie się potajemnie dostała.

— Miałem szukać tej bandy, a ta sama do mnie przyszła... Jaka szkoda jednak, że niema Antoniszka. Byłby zabrał tych rabusiów do piwnic rządowych...

— W dobrym humorze pan dzisiaj, nie ma co mówić! Święto jakie u was, czy co? —wyrzekł Antoniszek, który w tej chwili się zjawił.

— Tak, święto, ale sprawiedliwości!

— To zawsze powinno być!

— Powinno, ale tak nie jest!...

— Słyszałem, że ma pan ośm nie potrzebnych gratów.

— Szajka Szaji jest w moim ręku!

Zatelefonowano na policję. W parę minut później nadjechało pełne auto policji. W mig otoczyła ona dom Sobiepana i zabrała nie potrzebny balast. Pozostawił on sobie tylko napastnika, który nastawał na jego życie. Ten przy dobrem badaniu może wyjawić wszystko. Choćby częściowo zmienił istotę rzeczy w opowiadaniu, to jednak, chcąc być dbałym o swoje życie, musi wyjawić wszystko dokładnie

— Czy szajka wasza ma ową brylantową, carowną kolję?

— Tego nie wiem; prawdą jest natomiast, że szajka ta rzeczywiście pobiła dotkliwie Szaje'go i zabrała jego mienie.

C. d. n.

Ogłoszenia tylko w „Nowinach“—przynoszą korzystny skutek!

Kraj. Zjazd Ochotn. Straży pożarn.

Wczoraj t. j. w sobotę 18 b. m. rozpoczął się uroczyście Zjazd Kr. Ochotniczej Straży Pożarnej, połączony z uroczystym obchodem 50-io letniej rocznicy od istnienia Och. Straży Pożarnej w Tarnowie. Przedwczoraj na Zjazd przybył prezydent miasta Lwowa, p. Neuman. Wczoraj przybyło około 1000 uczestników. Najwięcej przybyło uczestników ze Lwowa, którzy przyjechali z orkiestrą lwowskich warsztatów kolejowych.

Pomiędzy Lwowiakami widać wiele uczestników, odznaczonych w obronie Lwowa.

Zjazd rozpoczął się pobudką, a następnie Mszą św. w kościele katedralnym, na której był obecny prezydent Neuman, w mundurze straży pożarnej.

Po skończonem nabożeństwie uformował się pochód i ruszył w stronę strażnicy pożarnej, gdzie rozpoczęto obrady Zjazdu.— Dzisiaj zakończy się Zjazd Festynem.

Zjazd przywitany dosyć mile, nie osiągnął początkowo większego poparcia w Tarnowie ze strony różnych czynników i stowarzyszeń. Prócz przedstawicieli Stow. Straży pożarnej byli obecni: Łacina, prezes ochotn. Straży pożarnej — dalej: delegacje zaledwie Stow. Gwiazdy i Legjonistów.

Przedstawiciele władz nie przybyli na otwarcie Zjazdu.

Pod znakiem czasu.

(*Z. B.*) Jak każdy sobie przypomina, rząd w 1920 roku wypuścił w obieg za inicjatywą ówczesnego ministra skarbu p. Grabskiego 4% pożyczkę premjową w postaci pospolicie zwanych miljonówek. Jedna taka obligacja kosztowała 1000 Mkp. za które w 1920 roku można było kupić 10 kg. chleba, płacąc po 100 Mkp. za 1 kilogram, który dzisiaj kosztuje 7.500 Mkp.; to znaczy, że za 10 kg. chleba trzeba dzisiaj zapłacić 75. 000 Mkp. Jeżeli szczęśliwy posiadacz miljonówki wygrał dwa lub trzy lata temu jeden miljon Mkp. to dzisiejszym posiadaczom miljonówek robi się przykrość, ponieważ za miljon marek, dwa lub trzy lata temu można było kupić ładne gospodarstwo W 1920 i 21 roku sprzedawano we wschodnich województwach (tarnopolskie, lwowskie) jeden morg ziemi II klasy po 6 - 8000 Mkp. Z tego wynika, że ówczesny posiadacz miljonówki, gdy miał szczęście i wygrał miljon marek, to mógł sobie kupić, wziąwszy po 7000 Mkp. za morg, ośmdziesięcio morgowe gospodarstwo, razem z żywym i martwym inwentarzem. To był posiadacz miljonówki z 1920 i 21 roku: A dzisiaj?

Dzisiaj, gdy kto wygra jeden miljon marek, to może sobie kupić jedną parę butów, gdy tymczasem w 1021 r. za taką parę butów płaciło się 4 - 7000 Mkp. Podług bardzo prostego rachunku stwierdzamy, że buty w przeciągu dwóch lat podrożały 200 razy. Dolar kosztował trzy lata temu 200 Mkp., dzisiaj kosztuje 240. 000 Mkp., podrożał zatem 1200 razy. Również inne rzeczy i waluty podrożały po kilkaset lub kilkadziesiąt razy, gdy tymczasem wartości miljonówki nie podniesiono ani razu.

Złote polskie, których wartość płatniczą, rząd a względnie P. K. K. P. podnosiła kilka razy (z 7000 na 40.000 Mkp.) mają to samo zadanie przed sobą, co trzy lata temu miljonówki a mianowicie: naprawę skarbu przez zmniejszenie drukowania papierowych pieniędzy. Z wyżej podanych przykładów dochodzimy do następującego wniosku: równocześnie ze spadkiem kursu marki polskiej, podnosić wartość miljonówki.

Wiele innych aktualnych spraw omówię w następnych moich artykułach.

ZE SCENY I ESTRADY.

BAJADERA.

Nareszcie miał Tarnów zaszczyt zobaczyć tą operetkę, dzięki p. T. Pilarskiemu, dyrektorowi krakowskiej Operetki Teatru „Nowości", którego nie odstraszyła ostatnia przygoda przed paru miesiącami, kiedy-to zjechał z zapowiedzianą „Bajaderą", a której nie mógł wówczas wystawić, z powodu przypadającego święta „Bożego Ciała".

Sala Sokoła została tak wypełnioną, że łatwo można się było udusić, na co odpowiedne czynniki nie powinny pozwolić.

Sprzedano nadmiar biletów parterowych (siedzących miejsc brakło), wskutek czego zostały wszystkie przejścia na sali zapchane, aż do samej sceny. Winy w tym wypadku nie ponosi dyrekcja operetki, któraby chciała jaknajwięcej biletów sprzedać, a Magistrat zdaje się stoi na tym samym punkcie. Jedynie Zarząd sali „Sokoła" powinien ograniczyć sprzedaż biletów wyznaczając pewną ilość miejsc, dla własnego zesztą dobra, gdyż przy przepełnieniu takiem niszczy się sala, ściany, krzesła i wogóle urządzenie sali, za które to nikt nie złoży odszkodowania.

A i to chyba nie jest przyjemnem, gdy ktoś z pośród P. T. Publiczności płaci za miejsce w pierwszym rzędzie i ma przed sobą parawan z parterowej „publiki".

Treść Bajadery — wzięta z paryskiego życia aktorki i rozkochanego w niej księcia indyjskiego, oraz z toczącego się pomiędzy niemi djalogu — nie tyle bogata, ile interesująca.

Gdyby nie dobra wystawa, reżyserja i znakomita gra artystów, nie osiągnęła-by większego powodzenia.

Za duety taneczne, z udziałem całego baletu a szczególnie Schymmi, należy się tak wykonawcom, jak i dyr. p. Pilarskiemu pełne uznanie.

TO I OWO.

Przy balkonie kamienicy l. 6 przy ul. Krakowskiej wisi duży kawałek rynny blaszanej która za lada mniejszym lub silniejszym podmuchem wiatru może się oderwać i któremu z przechodniów głową pokaleczyć. Apelujomy do p. właściciela kamienicy, żeby zechciał usunąć tą rynnę, zapobiegając temsamem nieszczęśliwemu wypadkowi.

Za ciężkie grzechy... We święto Wniebowzięcie N. M. P. popołudniu wywołał wielkie zbiegowisko pod kościołem XX Misjonarzy w Tarnowie niejaki Józef Pikul ze Żdżar. Leżał on krzyżem pod kościołem na ziemi. Zapytywany przez zebranych tam tłumnie wiernych i nie wiernych, dlaczego to czyni odrzekł z przekonaniem: — Zgrzeszyłem bardzo

Wiktor Dobrzycki.

ZMIERZCH FUTURYZMU.

(Feljet. Nro 1.)

Z pomiędzy wszystkich efemerycznych „izmów" artystycznych, których tyle starano się w ciągu ostatnich kilku lat „przeszczepić na Drzewo Rodzime, na krzepki Dąb Polski" najnowszej naszej literatury, z pośród tego chaosu teoryj i prądów literackich, grup i kierunków, haseł i programów, rozmaitych szkół i kenakli, których już sama ilość na gruncie polskim stanowi *signum temporis*, wybitne znamię epoki powojennej — jeden zwłaszcza wywołał najwięcej nieporozumień między społeczeństwem i twórcami i najwięcej gromów (słusznych czy niesłuszuych) ściągnął na siebie. Jest t. zw. futuryzm.

Główną przyczyną tego był tu, zwłaszcza, z jednej strony brak poważniejszego przygotowania i niska kultura artystyczna naszej publiczności, owo charłactwo kulturalno-duchowe szerszych warstw społeczeństwa z drugiej — jarmarczno-reklamiarskie, brutalne metody naszych futurystów, których też, z tego głównie powodu poczęto uważać za conajmniej, »zdolnych szantażystów«, »niebieskich ptaków«, którzy są dość ostrożni, aby ustrzedz swe wykroczenia przed karami, przepisanemi przez kodeks karny —jeśli już nie za „biednych obłąkanych", ku którym należy się odnosić raczej z wielką litością i pobłażaniem, niźli z lękiem i obawą.

Podobnie jak każda szkoła czy szkółka literacka, futuryzm wywołał sprzeciwy głoszonemi przez się, mniejsza z tem, czy szczerze czy nieszczerze, z przekonaniem czy bez, ideami estetycznemi, czy jednak właściwem było takie stanowisko przeciwników futuryzmu, którzy nie znając i nie rozumiejąc zazwyczaj jego programu, ze sporą naiwnością ryczałtem go potępili i odrzucili?—czy reakcja przeciwko futuryzmowi nie była w Polsce zbyt gwałtowna i niewyrozumiała?—czy nie przydałoby się trochę więcej wyrozumiałości, cierpliwości i pobłażliwości ze strony społeczeństwa, tolerancyjności ze strony władz i policji?—oto niech będzie wolno zapytać dziś, gdy ruchowi futurystycznemu przypatrujemy się już z pewnego oddalenia „dziejowego", z pewnej perspektywy historycznej.

Jak wszystkie prądy literackie, tak i futuryzm przedostaje się z Zachodu do Polski mocno opóźniony. Lecz, co rzecz dziwna, jeżeli poprzednie wielkie kierunki sterano się z powodzeniem przystosować do gruntu polskiego, nadać im rodzime zabarwienie, przepoić je oddechem ówczesnego pokolenia, zawrzeć w nim, prócz zaczerpniętych z zagraniey motywów twórczości, czysto treściowych czy formalnych, wszystkie jego tęsknoty, idee i dążenia — to zupełnie inaczej sprawa miała się z futuryzmem. Jeżeli pozytywizm miał być u nas hasłem walki z romantyzmem. który doprowadził do krwawej katastrofy 1863 i 1864 r., hasłem pracy organicznej »u podstaw«, hasłem odbudowy i przebudowy zarazem duszy polskiej i polskiego ustroju społecznego, jeżeli modernizm Młodej Polski stał się w twórczości Wyspiańskiego przewspaniałą syntezą artystyczną stuletniego, męczeńskiego żywota narodu polskiego — to futuryzm zakiełkował na piaszczystym brzegu polskim niby obce, egzotyczne zielsko, przyniesione żywcem z dalekich lądów potężnem odbiciem fali morskiej. Nie wyrósł w Polsce z naturalnego podłoża, z pośród warunków takich, jakie towarzyszyły jego powstaniu we Włoszech i które usprawiedliwiałyby przeszczepienie jego, i to w nienajlepszej postaci, na grunt polski. O kilka lat spóźniony, nie znalazłszy w Polsce żadnego oparcia i nie mogąc znikąd zaczerpnąć sił żywotnych, bo te te się na Zachodzie wyczerpały, już tylko echem odbił się dalekiem.

Futuryzmu polskiego niepodobna traktować oddzielnie od futuryzmu zagranicznego. Dlatego też, po tych kilku uwagach wstępnych, przejdźmy teraz do szkicowego nakreślenia tła, na którem wykwitł futuryzm zachodni i omówienia pokrótce jego zasad i problemów.

I.

W dzisiejszej epoce, w pierwszych dziesiątkach lat XX. stulecia zmienił się ogromnie charakter życia cywilizowanego, zmieniły formy życia; przyspieszyło się jego tętno wewnętrzne, oddech spotężniał; szybkość, gorączkowość, gwałtowny pęd, różnorodność, zawrotne tempo — oto główne jego cechy.

C. d. n.

„Nowiny" czyta każdy – bez względu na przynależność klasową i partyjną!

ciężko, więc chcę w ten sposób odpokutować winę.

Pobili się z zazdrości o pracę. W piątek popołudniu zauważyć można było przy ul. Wałowej w Tarnowie wielkie zbiegowisko. Oto jeden ze znanych kupców zażądał tragarza do przewiezienia towaru. Szczęście czy nie szczęście ,chciało, że tragarzy było dwóch w pobliżu. Gdy się dowiedzieli o możności zarobku, poczęli się wzajemnie licytować ofarując swoje usługi coraz to taniej. Kupiec zgodził jednego z nich. To wywołało taką wściekłość u drugiego, że począł go tłuc powrozami po grzbiecie. Dopiero, gdy zamówiony wszedł do sklepu, ucichł nieco pomruk zazdrosnego o pracę.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego. W piątek po południu przejeżdżał przez ulicę Krakowską ciężki wóz ładowny z browaru X. X. Sanguszków. Tuż na linji tramwajowej złamało się koło u wozu, wskutek czego cały ruch tramwajowy między dworcem kolejowym a miastem został wstrzymany.

Dopiero po przeszło godzinnej pracy usunięto zaporę i ruch tramwajowy podjęto na nowo.

Lwowska muzyka strażacka w Tarnowie. Z gośćmi ze Lwowa przybyła do nas również muzyka lwowskiej kolejowej ochotn. straży pożarnej. W sobotę popołudniu dała ona publiczności tarnowskiej doborowy koncert.

Kapelmistrz Kutrzera wiedział widocznie dobrze o mającem nastąpić przybyciu muzyki gości i dlatego koncertów muzyki wojskowej nie było. Jako gorliwy Tarnowianin chciał, by publiczność zapomniała wrażeń odniesionych ze słuchania koncertów muzyki miejscowej, by krytyka nie wypadła zanadto dodatnio dla gości..

Lwowscy goście w Tarnowie. Z okazji uroczystości ochotniczej straży pożarnej, przybył do Tarnowa p. Neuman Józef, prezydent m. Lwowa, oraz Bolesław Wójcikiewicz. starszy radca pożarnictwa. Obaj zamieszkali w hotelu Bristol.

LIST Z GUMNISK.

I u nas w Gumniskach dzięki staraniom p. Cygana Mieczysława powstało boisko sportowe piłki nożnej i klub sportowy P. N. „Gwiazda“ Boisko nie jest takie, jakie powinno być, ale myślę. że przy silnej woli kpt. drużyny boisko stanie według przepisów. Drużyna sama nie jest silną, o czem świadczą wyniki rozegranych zawodów między K. S „Tuchowią“ i K. S Gwiazda 4:2 na korzyść Tuchovii, albo między K. S. Metal II a Gwiazda 4 : 3 na korzyść Metalu II. Mimo, że klub sportowy Gwiazda ma więcej we wsi przeciwników, niż zwolenników, myślę, że i tak kpt. drużyny p. Cygan dołoży wszelkich starań, aby klub postawić na odpowiedniej wysokości. Gumniszczanie nie stawiajcie żadnych trudności w rozwijaniu się tego sportu ale powinniście się cieszyć i być wdzięczni tym, którzy najwięcej starań dokładają, że u nas we wsi potrafiło coś powstać, a młodzież wasza znajduje godziwą rozrywkę w chwilach wolnych, zamiast „zbijać bąki“. Narazie tyle — drugim razem coś więcej napiszę.

Gumniska 8. VIII. 1923 r. Stary czytelnik i Zwolennik K. S. „GWIAZDY.“

ZE SPORTU.

„Tarnovia“ — „Orkan« 5 : 1 (2 : 1)
Tarnów *Kraków*

15 sierpnia. „Tarnovia“ pomimo wstawienia do swej drużyny pięciu graczy rezerwowych, odniosła w zupełności zasłużone zwycięstwo. Gra prowadzona obustronnie w żywem tempie, obfitowała w ciekawe sytuacje podbramkowe, których więcej wykorzystał atak „Tarnovii“. Technicznie i kombinacyjnie gracze „Tarnovii“ byli lepsi od swoich przeciwników, chociaż i „Orkan“ stwarzał pod bramką miejscowych groźne sytuacje, przytomnie wyjaśniane przez obronę. Atak „Tarnovii“. pomimo trzech rezerwowych, pracował sprawnie i szedł należycie, pomoc stała na wysokości swego zadania i zasilała atak dobremi piłkami, obrona i bramkarz bez zarzutu. Zauważyłem ciekawy fakt, a mianowicie: Kowalski tego dnia grał delikatnie i nie rozbijał się. dowodząc tem, że jak chce, to potrafi grać spokojnie. Chcielibyśmy zawsze widzieć do tak grającego. Gra toczyła się przez cały czas pod silną przewagą „Tarnovii“. Goale dla „Tarnovii“ strzelili: Szwarnowiecki 2, Wiśniewski 2 i Skwirut 1. Goście uzyskują honorowego goala w 41-ej minucie z zamieszania podbramkowego.

Stosunek rogów 3 : 0 dla Tarnovii“.

Sędziował p. Brand dobrze.

Powyższe zawody poprzedził przedmatch „TARNOVIA“ IV — „ZORZA“ II 7 : 1

Gra prowadzona była pod przygniatającą przewagą „Tarnovii“ IV.

Sędzia p. Ruebenbauer, słaby.

B. St.

Dnia 12 b. m. o g. 5 pop. odbyły się zawody footballowe na boisku „Gwiazdy« w Gumniskach między

K. S. Strzelec II. — K S Gwiazda I.
Tarnów *Gumniska*

(1 : 2 (0:2) na korzyść Gwiazdy.

Rogów 2 : 1 na korzyść Gwiazdy. Sędziował p. Klaus z Tarnowa.

Zawody poprzedził przedmatch:

K. S. Strzelec III — K S. Gwiazda II
Tarnów *Gumniska*

2 : 1 (2 : 1) na korzyść Strzelca

Jednego goala dla Gwiazdy sędzia nie uznał. Sędziował p. Trybulec z Gumnisk.

„MEKU“.

Wiktor Paw.

Z Dziennika reportera

Ostatni tydzień przyniósł, jak wiadomo powszechnie, nowości wiele, a mianowicie:

Rocznicę Cudu nad Wisłą, którą obchodzono uroczyście na błoniu pod Lipiem koło zbiornika wodociągowego, a gdzie mnie mój szanowny redaktor wyścigał, nakazując mi moją obecność tamże. (Ciekawe, dlaczego sam nie poszedł.) Powlokłem tedy za sobą swoje reporterskie nogi i przywlokłem się na miejsce z językiem prawie—że na wierzchu, przeklinając, że w tym kierunku tramwaje nie kursują. (Na dorożkę nie mogłem liczyć, gdyż moje kieszenie z zasady nie są do tego przyzwyczajone.)

Żałowałem niezmiernie, że Skolimowski nie otworzył tu swojej filji, bo choć to pod zbiornikiem wodociągowym, to jednak wody nigdzie nie było ku wielkiemu z mej strony rozczarowaniu, a ku wielkiej uciesze mego Hugona, który się śmiał ze mnie mówiąc: — No, ale wyglądasz, jak mój legawiec Filuś!

Hugon urządził się dzisiaj wspaniale. Mając znajomego oficera, przyjechał zazem z nim; powozem, podczas gdy ja musiałem dyndać pieszo. Po skończonej uroczystości wróciłem do miasta i odpocząłem trochę u Szafrańskiego, poczem znużony poszedłem do domu.

Po południu poszedłem na match, na którym nic nie zauważyłem godnego mej kroniki, dopiero „Bajadera“ przyniosła niecoś szczegółów.

Co tylko właśnie powróciłem z «Bajadery» i nawet nie mam żadnej ochoty do pisania niniejszej kroniki, czując się dzisiaj podupadnięty na nogach, ze zmęczenia w dniu rocznicy „Cudu nad Wisłą« i myśląc, że to chyba także cud, że jeszcze mogę coś niecoś nabazgrać przychodząc z operetki. Naturalnie musiałem stać, bo siedzących miejsc nie było, a jakem już tam wlazł pomiędzy tę parterową publikę, poznałem wszystkie tańce, jakie są w modzie —tak za obcasach jak i na palcach, słowem, że to był zespół baletowy, dotychczas niewidziany, a z którego trudno było się wydostać. Dlatego też cały czas prasowałem się w tej fali ludzi i maglowałem, czekając końca „Bajadery“ z niecierpliwością, czego się wreszcie doczekałem, uchodząc do domu. I tutaj już kończę tą kronikę, a jeszcze macam się po całym sobie, czy wszystko mam porządku; konstatując wszystko w porządeczku, zawołałem:

Niech mię święci bronią więcej od cudów takich, jakie dziś przeszedłem, czego szan. redaktorowi także życzę jak i szan. P. T. Publiczności, nie omijając oczywiście mego poczciwego Hugona wraz z jego połowicą i Filusiem. (Dziękuję! przyp. red.)

NA MARGINESIE.

Przesłuchiwanie świadków w Chinach.

Sędzia: Co świadek wie o śmierci Si-kianga?

Świadek:... Si-kiang będąc w towarzystwie Wang hoą w publicznej palarni opium, zastrzelił się przy pomocy browninga.

Sędzia (do pisarza): Wang-ho, towarzysz Si-kianga, zastrzelił go w publicznej palarni opium przy pomocy browninga, co świadek stwierdza podpisem...

Świadek: Ależ panie sędzio, Si-kiang zastrzelił się sam...

Sędzia (do pisarza:) Wang-ho, towarzysz Si-kianga zastrzelił go w publicznej palarni opium przy pomocy browninga, co świadek stwierdza (tu zmusza powagą i słowem świadka) podpisem...

Świadek mimo iż inaczej zeznał, musi podpisać to, co mu pan sędzia kazał...

Sprawiedliwość (?) tryumfuje.

HUMOR I SATYRA.

W hotelu „City“

Gość przegląda podany mu rachunek i pyta portjera „Panie portjerze, czy przypadkiem w tym pokoju, w którym mieszkam nie napisał „Schiller“ — Zbójcòw?

Przeżuwacz.

Kobieta śpiew i wino

Powiedział jeden... i poszedł na wino, gdy jego żona zaczęła grać na fortepianie.

Przeżuwacz.

?

Kawaler: Jeżeli zerwiesz ze mną, ogłoszę twoje listy miłosne.

Panna: Owszem. Oprócz adresu, niema w nich nic takiego, czego musiałabym się wstydzić.

Roztargniony.

A. — Mój mąż jest zawsze taki roztargniony, że stale stale zapomina przynieść do domu parasola.

B. — Oj!... On jeszcze nie jest tak roztargniony; bo mój mąż, kiedy z sobą jeden parasol bierze, zawsze do domu przynosi dwa parasole...

m. a.

DROBNE OGŁOSZENIA

150.000 Mk nagrody!

otrzyma ten kto doniesie, gdzie znajduje się skradziony wąż gumowy ogrodowy czarny 20 m. długości. Nazwisko donoszącego nie będzie zdradzone.

Donieść do Droguerji L. Gostkiewicza Tarnów Wałowa 14.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę mobilizacyjną, książeczkę wojskową i fotografję kolejową na nazwisko Smoła Paweł ur. 1895 w Rzędzinie zamieszkały tamże.

KOCHAM piękno przyrody i ładnych dziewic. Nie lubię blichtru. Szukam przygód. Przyjaciółka, lub przyjaciółk byłyby dla mnie nieodzowne Zgłoszenia do Adm. Nowin pod »Bez zobowiązania«.

DRUKARNIA LUDWIKA STYRNY W TARNOWIE.